

KOPIA BLACK HAWKA PODSTAWOWYM ŚMIGŁOWCEM CHIN

W chińskiej telewizji państwowej China Central Television (CCTV) wyemitowana została audycja na temat średniej wielkości śmigłowca wielozadaniowego Harbin Z-20. Maszyna ta, której wygląd znany jest od kilku lat, ale po raz pierwszy została publicznie zaprezentowana w czasie ubiegłorocznej defilady, teraz została oficjalnie namaszczona na przyszłego konia roboczego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Śmigłowiec Harbin Z-20 to średniej wielkości maszyna transportowa o maksymalnej masie startowej 10 ton i zdolności do operowania z baz na wysokości nawet do 4 tys. metrów nad poziomem morza. Zgodnie z oficjalnymi informacjami prototyp po raz pierwszy wzniósł się w powietrze w grudniu 2013 roku. Po pojawieniu się jego pierwszych fotografii okazało się, że jest wizualnie bardzo podobny do popularnego Sikorsky S-70. Było to niezbyt zaskakujące, ponieważ Chińczycy nabyli od lat 80. cywilną wersję Black Hawka. 23 egzemplarze są na stanie Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, użytkuje je też policja Hong Kongu. Firma Harbin miała więc dostęp do tej konstrukcji.

Recent footage released shows the Z-20, China's first domestically developed medium-life military helicopter, took a trial flight in China's plateaus. With the highly-advanced engine, the latest commissioned helicopter can fly in low oxygen areas.

pic.twitter.com/DebF9Hi8fq

— People's Daily, China (@PDChina) [November 19, 2020](#)

Swego rodzaju zaskoczeniem są jednak deklaracje głównego konstruktora Z-20 - Deng Jinghuia. W wywiadzie dla telewizji CCTV powiedział on bowiem, że będzie o najpopularniejszy śmigłowiec w chińskich siłach zbrojnych i będzie używany do najrozmaitszych zadań w wojskach lądowych, siłach powietrznych, marynarce wojennej, ale także w policji. Deklaracje te nie są puste - maszyna miała zostać bowiem z powodzeniem przetestowana w najróżniejszych warunkach klimatycznych.

Jego zdaniem konstrukcja ma także wielkie perspektywy jeżeli chodzi o rynki eksportowe. Nie dziwi to biorąc pod uwagę stosunkowo niskie nadal ceny chińskich wyrobów, w tym przypadku obniżone jeszcze przez efekt skali osiągnięty poprzez produkcję na potrzeby własne. Jak bowiem powiedział Deng Jinghui - Z-20 powinien zostać zamówiony przez rodzime wojsko i służby w liczbie porównywalnej z amerykańskimi UH-60 Black Hawk. Oznaczałoby zapewne zakup 2-3 tys. egzemplarzy tych maszyn, które byłyby produkowane zapewne przez kolejne dekady.

Wśród zadań stawianych przed wiroplątami opartymi na tej platformie wymienia się: dostarczanie wyposażenia, zaopatrzenia i żołnierzy oraz ewakuację rannych. Maszyna ma być przy tym zdolna do

operowania bezpośrednio w strefie walk. Inne przewidywane zadania wersji specjalistycznych to operowanie z lotniskowców i okrętów uderzeniowych przy prowadzeniu desantów czy zwalczaniu okrętów podwodnych, a także rozpoznanie i prowadzenia działań dozorowych. Słowem – jak przystało na kłona Black Hawka – Z-20 ma wykonywać te same misje co rodzina tego amerykańskiego śmigłowca.

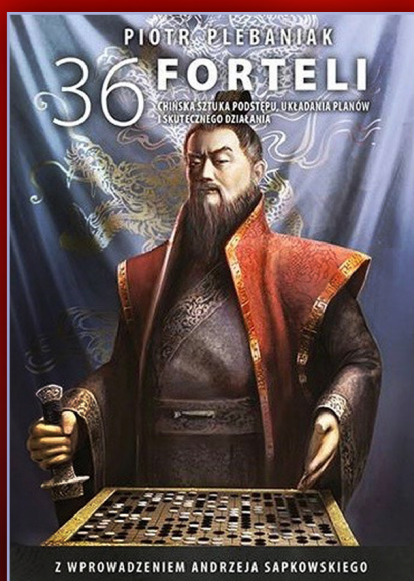
Czytaj też: [Black Hawki z Mielca przyleciały na Filipiny](#)

Co ciekawe w czasie tej samej audycji zadeklarowano, że w Z-20 umieszczono wszystkie najnowsze rozwiązania jakie mógł zaoferować chiński przemysł. Z jednej strony nie świadczy to zbyt dobrze o pozycji ChRL w wyścigu technicznych ze Stanami Zjednoczonymi, które mają już zaawansowane dwie propozycje na następcę Black Hawka (program Future Vertical Lift ma rozstrzygnąć pomiędzy SB>1 Defiant i V-280 Valor). Z drugiej strony jednak można pytać co jest zabudowane w tej chińskiej konstrukcji o „skromnym” układzie klasycznym.

Mimo wszystko wprowadzenie Z-20 jako masowego śmigłowca we wszystkich rodzajach sił zbrojnych to postęp i nowe możliwości operowania wielu jej jednostek. Wojska powietrzno-desantowe przestaną bowiem polegać na cięższych maszynach rosyjskiej rodziny Mi-8/17, czy budowanych na podstawie francuskiego Super Frelona, które nie mogły dostarczać zaopatrzenia bezpośrednio do strefy walk. Ani na lekkich śmigłowcach powstałych na podstawie francuskiego Dauphina (AS3650), które do wielu rodzajów zadań miały po prostu zbyt mały udźwig.

Czytaj też: [Koreański śmigłowiec Surion zastąpi Black Hawki?](#)

Nowe wiadomości mogą być też złą informacją dla amerykańskiego, ale przede wszystkim rosyjskiego przemysłu lotniczego. Ten ostatni poszukuje bowiem klientów eksportowych zwykle w tych samych państwach co Chiny, a śmigłowce Mi-8/17 i Mi-24 to jeden z najlepszych towarów eksportowych Moskwy. Teraz jego pozycja może zostać zagrożona. Oczywiście pod warunkiem, że ChRL uda się osiągnąć zapowiadaną skalę i odpowiednią jakość produkcji...



36 FORTELI

CHIŃSKA SZTUKA PODSTĘPU
UKŁADANIA PLANÓW
I SKUTECZNEGO DZIAŁANIA

Z WPROWADZENIEM ANDRZEJA SAPKOWSKIEGO

Sklep.Defence **24**